

Тадеуш Доленга-Мостович

ЩОДЕННИК ПАНІ ГАНКИ

ВИДАННЯ З ПАРАЛЕЛЬНИМ ТЕКСТОМ

Tadeusz Dołęga-Mostowicz

PAMIĘTNIK PANI HANKI

Харків  
«ФОЛО»  
2018

## MÓJ PAMIĘTNIK

**M**ój Boże! Któraż z nas kobiet nie jest najgłębiej przekonana, że jej osobiste przeżycia, jej myśli i uczucia są czymś tak oryginalnym i fascynującym, że zasługują na druk. Szczęściem jest móc podzielić się z wszystkimi ludźmi na świecie swoimi tajemnicami, poruszyć ich serca, czuć wokół siebie ciepłą reakcję tych tysięcy dusz podobnie odczuwających jak ja. Do tego dodać trzeba świadomość, że zwierzenia takie mogą być pożyteczne dla wielu, wielu kobiet, które mogą się znaleźć w zbliżonych sytuacjach i, poznawszy już moje doświadczenie, mądrzej i lepiej potrafią z nich wyjść.

To wszystko, co chcę opisać, zaczęło się w pierwszych dniach stycznia. Zaraz po Nowym Roku. Jak dziś pamiętam, był to —

### ***Wtorek***

Od rana dręczyły mnie złe przeczucia. Jacek nie odesłał mi samochodu i wszystkie sprawunki musiałam załatwiać taksówką. Gdy wróciłam do domu, było już oczywiście po czwartej. Nie miałam wątpliwości, że Jacek zjadł obiad beze mnie, i po to właśnie weszłam do jego gabinetu, by mu z tego powodu zrobić lekką wymówkę. W ostatnich czasach, mówiąc ściśle od Bożego Narodzenia, stał się mniej uważny i mniej delikatny niż dawniej. Zdaje się, że trapiły go jakieś zmartwienia.

Jacka w gabinecie nie było. Jego bonżurka leżała nietknięta na brzegu tapczanu. Nie był na obiedzie, nie wrócił jeszcze z konferencji. Właśnie konstatowałam to w myśli, gdy mój wzrok zatrzymał się na biurku. Leżała tam nietknięta popołudniowa korespondencja. Machinalnie wzięłam ją do ręki.

## МІЙ ЩОДЕННИК

**Б**оже мій! Чи є серед нас, жінок, хоч одна така, котра не була б упевнена, ніби її особисті переживання, думки та почуття настільки оригінальні й цікаві, що їх варто записати й надрукувати окремою книжкою. Це ж бо справжнє щастя — розповісти всім людям на світі про свої таємниці, зворушити серця, відчувти щирий відгук тисяч душ, які живуть одними думками з тобою! А ще й свідомість того, як твої зізнання можуть стати в пригоді багатьом іншим жінкам, котрі опинилися в такій же скруті, і ти їм допоможеш своїм досвідом переможно з неї вийти...

Те, про що я хочу розповісти, почалося в перші дні січня, одразу ж після Нового року. Як зараз пам'ятаю, був то...

### *Вікторок*

Від самого ранку душу мені точили лихі передчуття. Яцек не прислав мені машини, і я мусила їздити в своїх справах на таксі. Коли повернулася додому, було вже близько четвертої. Я не сумнівалася, що Яцек пообідав без мене, і, власне, тому зайшла до його кабінету, аби трохи помститися йому за це. Останнім часом, а точніше кажучи, десь після різдва, він став не такий уважний і делікатний у поведженні зі мною, як колись. Здавалося, щось його непокоїть.

Яцека в кабінеті не було, його домашня куртка лежала на канапі. Отже, він іще не обідав, бо затримався на конференції. Я саме подумала про це, коли мій погляд спинився на письмовому столі: там лежала нерозібрана денна пошта. Я машинально заходила її переглядати.

Proszę mi wierzyć, że nigdy nie otwieram listów męża. Tym jednak razem postanowiłam złamać swoje zasady. Błogosławię tę decyzję, gdyż postąpiłam słusznie.

Był to list w długiej, eleganckiej kopercie, zaadresowany dużym, eleganckim pismem. Nosił stempel warszawski. Gdyby nawet koperta nie pachniała dobrymi perfumami, od razu poznałabym, że jest to list kobiecy.

Nigdy nie byłam zazdrosna i brzydzę się tym uczuciem. Rozsądek jednak nakazywał mi poznać niebezpieczeństwo, które mi grozi, a o którym ostrzegła mnie moja niezawodna intuicja. Zachowując wszystkie ostrożności odkleiłam kopertę. List był krótki. Brzmiał, jak następuje:

*„Mój Drogi!*

*Przeczytałam uważnie Twoje argumenty. Może i przekonałyby mnie, gdyby nie wchodziły tu w grę uczucia. Przecież dlatego tu przyjechałam, dlatego szukałam Cię, że Cię zapomnieć nie mogę.*

*Ja również nie chcę skandalu. Nie zależy mi na tym, by zobaczyć Cię za kratkami więziennymi. Ale nie mam też ani zamiaru, ani najmniejszej ochoty wyrzekać się męża.*

*Być może, nie postąpiłam wówczas ładnie, opuszczając Cię bez pożegnania, ale tak, jak Ci pisałam w pierwszym liście, skłoniły mnie do tego okoliczności niezwyklej wagi. Wprawdzie używam teraz swego panińskiego nazwiska, nie zmienia to jednak faktu, że jestem Twoją żoną i że, mówiąc po prostu, popełniłeś bigamię, żeniąc się z Twoją obecną towarzyszką. To są zbyt poważne kwestie, byśmy je mieli roztrząsać listownie. Toteż proszę Cię, byś mnie odwiedził w hotelu. Będę na Ciebie czekała między godziną 11 a 12 jutro rano.*

*Zawsze, a przynajmniej znowu*

*Twoja B.”*

Przeczytałam ten list niezliczoną ilość razy. Czyż trzeba dodawać, że byłam wstrząśnięta, że byłam nieprzytomna, że byłam zdruzgotana! W trzy lata po ślubie dowiedzieć się, że się zostało haniebnie oszukaną, że mój mąż nie jest moim mężem, a ja nie jestem jego żoną, że człowiek, z którym mieszkalam pod jednym dachem, lada chwila może znaleźć się w więzieniu, że

Прошу мені повірити, що я ніколи не читаю чоловікових листів. Проте цього разу я вирішила порушити свої принципи. Тепер благословляю це рішення, бо, як виявилось, вчинила слушно.

То був лист у довгому, елегантному конверті, надписаному гарним круглим почерком. На марці — варшавський штампель. Якби навіть конверт не пахнув дорогими парфумами, я все одно здогадалася б, що то лист від жінки.

Взагалі, я в житті ніколи не ревнувала і гидую цим почуттям. Проте мій здоровий глузд не міг не визнати небезпеки, що її підказала мені незрадлива інтуїція. Відкинувши будь-яку обережність, я розклеїла конверта. Лист був короткий. Ось він:

*«Мій любий!*

*Я уважно прочитала твої доводи. Можливо, вони й переконали б мене, якби до цього не долучалися почуття. Адже я досі не можу тебе забути, тому й приїхала сюди, тому й шукала тебе.*

*Скандалу я також не хочу. Мені не треба, щоб ти опинився за ґратами. Але разом з тим не маю ані наміру, ані найменшого бажання відцуратися свого чоловіка.*

*Може, я тоді повелася не дуже гарно, що покинула тебе і не попросилась, але, як писала тобі в першому листі, мене змусили до цього надзвичайні обставини. Щоправда, живу я тепер під своїм дівочим прізвищем, та це не змінює того факту, що я твоя дружина і що ти, по суті, став двоєженцем, узявши шлюб зі своєю нинішньою подругою. Це надто серйозне питання, аби обговорювати його в листах. Тому прошу, завітай до мене в готель. Я чекатиму на тебе завтра вранці, від 11-ї до 12-ї.*

*Завжди, а принаймні знову,*

*твоя Б.».*

Я перечитувала цього листа багато разів. Чи треба казати, як він мене вразив, налякав, приголомшив. На третьому році подружнього життя довідатись, що твій чоловік — зовсім не твій чоловік, а ти зовсім не його дружина, що людина, з якою ти живеш під однією покрівлею, може щохвилини опинити-